

Czym Maryja dla swych czcicieli, w czyścicu zatrzymanych



ks. Jakub Górka.

Sama obeszłam okrąg niebios i przeniknęłam głębokość przepaści, chodziłam po wałach morskich. Ekli. XXIV, 8.

Te wały i głębokości morskie, to gorzkie wód cierpienia w czyścicu, które Maryja łagodzi. Do Niej bowiem stosują powyższe słowa Księgi Mądrości pobożni Pisarze ze św. Alfonsem Liguorim. Puść mnie, puść mnie, pozwól mi widzieć raz jeszcze moje dziecko, ja muszę zobaczyć jeszcze mego syna! Tak wołała matka Roberta z Flandrii, którego surowy Stefan z Blois wtrącił do wieży, aby tam zginął głodową śmiercią. Prośba była tak rzewną i natarczywą, że okrutny Stefan rozkazał po linie spuścić matkę do ciemnego lochu, by mogła syna oglądać i pocieszyć. Taką miłością, ale w niezrównanie wyższym stopniu, pała Matka Najświętsza ku biednym więźniom czyścicowym.

Zastanowimy się w obecnej nauce nad tą prawdą, że Maryja niesie pomoc i pociesza dusze w czyścicu zatrzymane.

I. Maryja Panna roztacza płaszczyk swej opieki nad dziećmi sobie powierzonymi na Golgocie przez Jezusa Chrystusa nie tylko za życia, ale i po śmierci.

Sobór Trydencki (1) orzekł wyraźnie, że pod wpływem Ducha św., według Pisma św., starodawnej Tradycji i stosownie do soborów

naucza Kościół, że nie tylko istnieje czyściec, lecz że także duszom tam zatrzymanym mogą pomagać wierni modlitwami i ofiarą ołtarza.

Powszechna to nauka, że Święci w niebie mogą także dopomagać cierpiącym braciom w otchłaniach czyścicowych. Tę wiarę wyrażają napisy w katakumbach i pragnienie pierwszych chrześcijan, aby mogli spoczywać po śmierci obok kości świętych Męczenników i korzystać z ich wstawiennictwa u Boga. Św. Augustyn powiada, że dlatego umarłych chętnie grzebią obok grobów Świętych, by żyjący modlili się za nimi do tych wybrańców bożych, a ci znowu wstawiali się do Boga za tymi zmarłymi jako ich patronowie (2).

Z tego powodu Konstantyn Wielki kazał się pogrzebać w kościele św. Apostołów, który wystawił na ich cześć w Konstantynopolu, bo miał silne przekonanie, że to dla duszy jego będzie wielce pożyteczne (3). Podobnie naucza św. Tomasz z Akwinu, że niebianie mogą wstawiać się za zmarłymi (4).

Jeżeli Święci w niebie mogą pomagać zmarłym, tym więcej czynić to może Bogarodzica. Tę naukę głoszą modlitwy mszalne za duszami w czyścicu. A sposób, w jaki Kościół się modli, jest dowodem, jaką ma wiarę. To jest przeświadczenie ogólne między wiernymi. W Objawieniach św. Brygidy mówi Najświętsza Panna: „Jestem Królową nieba, Matką miłosierdzia i drogą, po której grzesznicy wracają do Boga. Wszelka kara czyścicowa staje się lżejsza i łatwiejsza za moim pośrednictwem” (5). A innym razem słyszała św. Brygida mówiącego Zbawiciela do swej Matki: „Tyś moją Matką, Tyś Królową nieba, Tyś Matką miłosierdzia, Tyś pociechą dusz w czyścicu zatrzymanych i nadzieją grzeszników na ziemi” (6).

II. A w jaki sposób Maryja Panna pociechę niesie duszom w czyścicu? Najczęściej pobudza żyjących, aby się modlili za zmarłych, pokuty czynili i cierpieli ochotnie dla ich wyzwolenia. I rzeczywiście te nagłe poruszenia i współczucie dla więźniów czyścicowych bywają dziełem Maryi. Pod ich wpływem

jesteśmy skorszymi do modlitwy za zmarłych braci, aby ich Bóg domieścił do chwały wiecznej. Pewnego dnia modlił się gorąco Jan Ximenes T. J. przed obrazem Niepokalanej Dziewicy. Nagle czuje wyrzut w duszy, że mało był gorliwym w nabożeństwie za dusze w czyścicu i słyszy wyraźny, choć tajemniczy głos: Ximenesie, pamiętaj o zmarłych. Od tej chwili przez 8 lat tj. aż do śmierci ofiarował ten pobożny sługa Maryi wszystkie swe dobre uczynki, umartwienia i modlitwy za dusze w czyścicu (7).

Maryja Panna więc wstawia się za duszami w czyścicu, jak chrześcijanie pobożnie wierzą. Nic dziwnego, że gorliwi Jej czciciele w ręce Królowej niebieskiej składają swe zadośćuczynienia, by nimi szafowała do woli, by je przeznaczyła na ulgę dla dusz sobie najmilszych, które pragnie jak najwcześniej z więzienia wybawić.

Czytamy również w dziełach pobożnych autorów, że Maryja posyła do owych ponurych więzień Aniołów, aby pocieszali dusze tam zatrzymane i zwiastowali im niedługie wyzwolenie.

Pan Jezus w ogrodzie Oliwnym modlił się, aby odszedł od Niego kielich goryczy, jeżeli się to zgadza z wolą Jego Ojca niebieskiego (8). I po tej kornej modlitwie doznał rzeczywiście pociechy, bo Anioł z nieba Go wzmacnił, jak czytamy u św. Łukasza Ewangelisty (9). Gdy z polecenia Królowej swej przychodzi do tych strasznych otchłani cierpienia Anioł, gdy duszom mówi o miłości Maryi ku nim, gdy im zwiastuje, że cierpienia skończą się rychło, dusze zasmuczone doznają stąd wielkiej radości i cierpią z tym większym poddaniem się chłosty sprawiedliwe z ręki Bożej. Przyznamy, że i nam w czyścicu sprawiłoby to niezmierną ulgę, gdyby Pani niebieska zaszczyciła nas takim poselstwem. Opowiada o sobie św. Teresa, że była w strasznym przygnębieniu, opuszczeniu, bez światła i nadziei, jakby ją odrzucił Stwórca i Pan. Nagle słyszy w głębi duszy głos: Nie lękaj się, ja jestem z tobą. Słowa te krótkie rozproszyły mgły i ciemności duszy, wróciły jej spokój, pocieszyły i wzmacniły na całe tygodnie i miesiące. Coś podobnego czyni Maryja z

ukochanymi duszami w czyścícu. A nie mamy powodu, dla czego byśmy wątpili w opowiadania tego rodzaju niektórych pobożnych i poważnych autorów.

Św. Alfons Liguori poświęca osobny rozdział w swych *Uwielbieniach Maryi*, jak ta Królowa niebios rzeczywiście niesie pomoc i ratuje dusze w czyścícu cierpiące (10).

III. A teraz pomówimy nieco o łaskach Szkaplerza św. i co sądzić o bulli sobotniej, według której miałyby Maryja Panna w pierwszą zaraz sobotę po śmierci wyzwalać sługi swoje z czyścíca.

W połowie XIII wieku modlił się bł. Szymon Stock do Najświętszej Dziewicy, kwiatu Karmelu, Matki wszelkiego dobra, aby okazała jakimś znakiem widzialnym, że jest Matką również zakonu karmelitańskiego i przez to zaleciła tę rodzinę duchowną wiernym i obroniła ją przed wrogami. I oto Pani niebieska zjawiła się swemu słudze w licznym i wspaniałym orszaku i trzymając w ręce habit zakonny, rzekła doń: „To będzie dla ciebie i wszystkich karmelitów przywilejem. Kto umrze w tej sukience, nie dozna ognia piekielnego” (11).

Czy to widzenie i objawienie jest autentyczne? Najpoważniejsi pisarze przyjmują je jako zupełnie wiarogodne. Benedykt XIV papież tak mówi: „Widzenie to uważamy za prawdziwe i sądzimy, że wszyscy powinni je przyjąć” (12). Tego samego zdania są uczeni jezuici, którzy tą kwestią obszernie się zajmowali (13). A wszyscy Karmelici jednogłóśnie ten fakt uznają. Leon XIII zatwierdzając lekcje brewiarza o św. Szymonie dla Kościoła w Anglii, zatwierdził i ustęp o Szkaplerzu, że pochodzi z ręki Bogarodzicy i że kto w nim umrze pobożnie, uniknie spalania wiecznego.

Ci sami autorzy również dowodzą, że ta obietnica Maryi Panny odnosi się nie tylko do samych zakonników, lecz do wszystkich członków Bractwa szkaplerznego.

Jakże teraz pogodzić obietnicę Matki Najświętszej z nauką

Kościół, że do zbawienia konieczną jest pokuta i stan łaski? Czy Szkaplerz może ocalić i zachować od ognia piekielnego grzeszników, zmarłych bez pokuty? Jeden z teologów katolickich rozwiązuje to pytanie słowy: „Osobliwszego przywileju nie dostępują członkowie tego Bractwa, jeżeli obietnica zbawienia tych jedynie dotyczy, którzy zachowują przykazania i żyją pobożnie. Zarówno bowiem wszyscy chrześcijanie, choćby nawet Szkaplerza nie nosili, będą zbawieni, gdy zachowują przykazania i żyją pobożnie: jako prawdziwie przeznaczeni wstąpią na górę świętą życia wiecznego. Jakąż pomoc daje Szkaplerz do osiągnięcia tego celu? Pod każdym względem wielką. Noszenie bowiem Szkaplerza jest znamieniem i zadatkiem obfitszej łaski, którą Bogarodzica wyprosi członkom swego stowarzyszenia; przy tej pomocy zachowują przykazania i życie zakończą świątobliwie. I oto jest owa szczególna siła, którą widzimy w Szkaplerzu, według obietnicy Maryi” (14).

Gdyby ktoś żył do końca w grzechach i nie pokutując, wówczas albo wskutek nieostrożności lub przez inny wypadek nie będzie miał Szkaplerza na sobie, gdy przyjdzie ostatnia godzina i zginie na wieki, albo sam zrzuci Szkaplerz. Mówią poważni autorzy, że Maryja Panna przed śmiercią może wyjednać konającemu, mającemu Szkaplerz na piersiach, dokładne poznanie grzechów i żal szczery za nie, a w ten sposób ów nieszczęśliwy uniknie ognia piekielnego. Tak pojęta nauka o Szkaplerzu, nie upoważnia wcale do braku pokuty i grzeszenia. Bo zuchwały i niepoprawny grzesznik, jak powiedzieliśmy, może się znaleźć bez tej sukienki Maryi na łożu śmierci. Jezus Chrystus nie dopuści, aby się nie sprawdziła obietnica Jego Matki. Tak uczy wielbny ojciec Klaudiusz Colombière (15). Sam św. Szymon Stock, opowiedziawszy swe widzenie, dodał: „Bracia, zachowując te słowa w sercach swych, starajcie się przez dobre uczynki zapewnić swoje zbawienie i czuwajcie, dziękując Bogu za to wielkie dobrodziejstwo. Módlcie się nieustannie, aby obietnica wobec mnie dana, spełniła się na chwałę Trójcy Przenajświętszej: Ojca, Jezusa Chrystusa, Ducha św. i na chwałę zawsze Błogosławionej Dziewicy” (16). Jak to błoga i

podniosła myśl, że nabożeństwo ku Maryi, choćby na razie było błędne, może powoli w duszy grzesznej obudzić skruchę i szczere nawrócenie! Do tej ufności przeto należy wzywać dusze upadłe, budzić w sercach nadzieję, podnosić a nie potępiać nigdy z góry!

IV. Przywilej, zwany sobotnim, znacznie się różni od poprzedniego. Zastanawialiśmy się już, o ile Szkaplerz karmelitański chroni od piekła. Przywilej zaś sobotni polega na obietnicy, że Maryja szybko tj. zaraz w pierwszą sobotę po śmierci wybawia z czyśćca pod pewnymi warunkami tych, co noszą Jej Szkaplerz (17). Ten przywilej nie pochodzi z objawienia, danego św. Szymonowi Stockowi w r. 1251, ale o 70 lat jest późniejszy. Objawiła to Matka Najświętsza, Matka nieskończonej dobroci i miłosierdzia, papieżowi Janowi XXII. Bulla, w której Jan XXII ogłaszał ten przywilej, miała pochodzić z roku szóstego jego pontyfikatu, z dnia 3 marca 1322 r.

Czy ta bulla jest autentyczna, powstał między uczonymi poważny spór (18). Bollandyści powątpiewają o jej prawdziwości. Niektórzy jezuici wraz z karmelitami bronią Bulli sobotniej. W Bullarium rzymskim nie znaleziono jej tekstu. Benedykt XIV zajmował się również tą kwestią, lecz nie wyrzekł stanowczo swego sądu (19). Przy końcu XVI wieku prowadzono walkę o tę bullę. Nawet zabroniono karmelitom głosić, że jest historyczna. Wreszcie Papież Paweł V upoważnił Kongregację św. Inkwizycji do wydania bardzo roztropnego orzeczenia (20) następującej treści: „Lud chrześcijański może wierzyć pobożnie, że Przenajświętsza Panna wspierać będzie bezustannym pośrednictwem, zasługami swoimi i szczególną opieką po śmierci, a szczególnie w sobotę, jako dzień przez Kościół Jej czci poświęcony, dusze osób należące do Bractwa Przenajświętszej Panny Karmelitańskiej, byle zeszyły z tego świata w stanie łaski, nosiły Szkaplerz, zachowywały czystość odpowiednią stanowi, w jakim się znajdują i odmawiały pacierze o Najświętszej Pannie, zwane *Officium Parvum*, albo gdyby ich odmówić nie mogły, byle zachowywały posty powszechne i

powstrzymywały się od mięsnych potraw w środy i soboty, wyjąwszy Boże Narodzenie”.

A więc wiara w to objawienie, dane Janowi XXII, nie jest czymś zuchwałym, choć dozwolono każdemu sądzić i przeciwnie. Podobnie czytamy w Breviarzu rzymskim na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, że według pobożnego wierzenia Przenajświętsza Panna, jako najczulsza Matka, pociesza w czyścicu dusze, należących do Szkaplerza karmelitańskiego i swoim pośrednictwem prędko je stamtąd wyzwala i do niebieskiej ojczyzny wprowadza (21).

Nie sądźmy, że Maryja osobiście przychodzi w każdą sobotę w orszaku Aniołów do otchłani czyścicowej i stamtąd wywodzi dusze. Mijałoby się to z prawdą, bo raczej te odwiedziny trzeba rozumieć w znaczeniu duchowym, jak również pojmować należy i pociechy im niesione, bo to odpowiada stanowi dusz, pozbawionych ciał.

Pamiętajmy, że Maryja jest wszechmocną w pewnym znaczeniu u Boga, i mogłaby dusze od razu swą prośbą wybawiać z czyścica. Ale nie zapominajmy również, że dobroć Maryi jest rozumną i nie może się objawiać przeciw sprawiedliwości Bożej. Zresztą dusze poddają się chętnie karze czyścicowej, bo ona pochodzi z ręki miłościwego Boga, którego dusze te miłują nade wszystko i dlatego nie żądają pomocy i wyzwolenia z uszczerbkiem sprawiedliwości Bożej.

Bulla sobotnia, gdyby rzeczywiście istniała, nie sprzeciwiałaby się wcale duchowi Kościoła i nie byłaby czymś nadzwyczajnym, bo ta najlepsza Matka udziela odpustów zupełnych pod łżejszymi warunkami, niż te, które wymienia Bulla sobotnia. Dodajemy wreszcie, że kapłani spełniają warunki Bulli sobotniej przez odmawianie brewiarza. Po wtóre, księża, upoważnieni do przyjmowania do Bractwa Szkaplerza św., mogą te warunki zmieniać, jeżeli w dokumencie, na mocy którego otrzymują tę władzę, jest to wyraźnie powiedziane.

Póki żyjemy, starajmy się korzystać ze wszystkich łask Bożych i skarbów, które Kościół tak hojnie rozdziela, pracujmy skrzętnie nad swym uświęceniem, pamiętajmy o duszy, bo przyjdzie noc, w której już zasług zbierać nie można; przyjdzie zima, w której mrzeć będziemy z zimna i głodu, jeżeli za życia nie przygotowujemy się przez dobre uczynki na tę noc i zimę groźną i niepewną.

Źródło: Ks. Dr. J. Górka, *Cześć Maryi. O pobudkach i środkach nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny*. Nakładem Autora, Tarnów 1907, ss. 66-74.

Ilustracja: Matka Boża z Góry Karmel ratująca dusze w czyścicu, Krąg Diego Quispe Tito, XVII w., kolekcja Muzeum Brooklyńskiego.

Przypisy:

(1) *Sess. 25 de Purgatorio.*

(2) *S. August. De cura pro mortuis gerenda c. IV. n. 6.*

(3) *Euseb. in Vita Constantini L. IV. c. 60.*

(4) *Quod ulterius sepultura in loco sacro mortuo prodest, non quidem ex ipso opere operato, sed magis ex ipso opere operantis, dum scilicet vel ipse defunctus, vel alius corpus eius in loco sacro disponens, patrocinio alicuius Sancti eum committit, cuius precibus per hoc credendus est adiuvari et etiam patrocinio eorum, qui loco sacro deserviunt, qui pro apud se tumulatis frequentius et specialius orant. In IV Sentent. D. 45. q. 2, a. 3, sol. 3.*

(5) *Revel. L. VI, c. 10.*

(6) Tamże L. I, c. 16.

(7) P. Lud. Du Pont w żywocie Baltazara Alvareza, rozdz. 44.

(8) Mt. XXVI, 37-40.

(9) Łk. XXII, 43.

(10) Por. *Uwielbienia Maryi po polsku*, str. 173-178.

(11) *Hoc tibi erit et cunctis Carmelitis privilegium: in hoc moriens aeternum non patietur incendium*. Tak opowiada O. Piotr Swayton, sekretarz św. Szymona Stocka, to widzenie i objawienie.

(12) *De Festis B. V. c. 6*.

(13) Np. O. Teofil Raynaud: *Scapulare Marianum illustratum et defensum t. VII*. W tym duchu pisał także Papebrock T. J. w uczonym dziele.

(14) Teophil. Raynaud, *Scapulare Marianum, illustratum et defensum: Est enim Scapularis gestatio tessera et pignus uberis gratiae auxiliatricis, a Deipara sodalibus suis exoratae, cuius interventu servabunt mandata, et vitam sancto fine concludent. Et haec est vis illa specialis, quam agnoscere volumus in gestatione Scapularis, iuxta Deiparae sponsionem. Q. VII. Opp. t. VII*.

(15) *Sermon sur le Scapulaire*.

(16) *Benedictus XIV de festis § 7 et 8*.

(17) *Privilegium vel diploma sabbatinum*.

(18) Papebrock mówi: *Suspecta est mihi Bulla sabbatina. Non vacat mihi nunc deducere minutim argumenta, quibus suppositionem moraliter certam ostendere non sit difficile*.

(19) W traktacie o świętach Matki Boskiej chwieje się w sądzie, choć w dziele o kanonizacji świętych w kilku słowach oświadczył się za autentycznością tego dokumentu.

(20) Było to 15 lutego 1615 roku. Kongregacja odpustów potwierdziła ten dekret w roku 1886.

(21) *Die 16 Julii II Nocturni lect. 6*.